

Credo

Czerń i kolor w grafice

Dariusz SYRKOWSKI

Obecność koloru i czerni w grafice to proces wyłaniający się w europejskiej tradycji graficznej od XV w. Do dziś nie doczekaliśmy się pełnej monografii na temat historii graficznych związków czerni i koloru. Moja rola artysty-grafika zamyka się tylko w obszarze odnoszącym się do aspektu tworzenia, gdzie użycie farby jako środka wyrazu graficznego jest podyktowane procesem twórczym. Obecnie możliwości, które wynikają z biegłości warsztatowej i poligraficznej druku cyfrowego zacierają różnice i problemy techniczne, jednak największym wyzwaniem pozostaje aspekt twórczy i nowatorski, który można odnaleźć w historii sztuki. Współczesne dokonania graficzne możemy oprzeć na przykładach twórczości Picassa, Warhola czy Rauschenberga. Dzisiaj oni jako mistrzowie koloru i czerni, są i pozostaną wzorami, z ich twórczości czerpią inspirację i rodzą się następcy. Grafika to już nie tylko proces technologicznej wirtuozerii, dochodzi do głosu przede wszystkim motyw twórczości, jej istota, obecność i miejsce w rzeczywistości społecznej. Z pewnością jej autonomiczność, duża niezależność i funkcja wynikająca z potrzeby komunikowania się między ludźmi, stawia grafikę warsztatową wśród zjawisk wiecznie żywych. W moim świecie zdarzeń, w doświadczeniu grafika warsztatowego i malarza, problemy graficznych odniesień istnieją obok siebie jako równorzędne układy twórcze w czerni i kolorze. Jedyne problem, to jak najwięcej twórczego niepokoju.

Zagadnienie, jakim chciałbym się zająć w obszarach działań graficznych, to konstrukcja i struktura obleczone materią koloru i czerni, wpływająca z samych podstaw mojej egzystencji oraz z praw rządzących utworem graficznym. Księga magii czerni i koloru uczy nas, iż linie i plamy współistnieją na równych prawach działań optycznych. Czy rozpoczynamy wędrówkę od czerni jako punktu wyjścia, czy odwrotnie: od koloru, oba te światy i obszary będą się uzupełniać. Czerń w swoim bogactwie jest obszarem nie do ogarnięcia, gdyż możliwości jej głębi są nieograniczone w eksploracji. Także pomysłowość użycia koloru w grafice, użycie linii i plamy w swojej modulacji, stwarzają sytuację w pełni otwartą do twórczej pracy. To nie przepis na cud lecz zaledwie początek zmagania. Wymieńmy chociażby dwa wielkie i jakże różne sposoby potraktowania tej lekcji. Japoński grafik Hiroshig'e, który stworzył 100 grafik, przedstawiających widoki Edo w technice drzeworytu barwnego i nasz rodzimy artysta, Jerzy Panek twórca 100 drzeworytów w czerni do „Piekła” Dantego. Zestawienie tych dwóch wielkich asów przestrzeni graficznej pokazuje, że kontrast koloru do czerni buduje wyobraźnia i moce, jaką mają w sobie te dwie duchowe i moralne osobowości.

To zestawienie to nie tylko świat dwóch odmiennych drzeworytników, to również blisko 100-letni czas formułowania pytań i konstruowania odpowiedzi. Pozornie wydaje się, że łatwo jest zbudować świat nowych idei, nowych pytań i wyzwań, które życie i twórczość stawia przed nami za każdym razem indywidualnie i od nowa, poszukiwanie odpowiedzi jednak trwa

latami i nie rzadko inspiracja do niej odnajduje się w tradycji i przeszłości. Czas sztuki to oczekiwanie na twórców i ich geniusz i pomimo tego, że zaproponowane przez nich rozwiązanie wydaje się być (i jest) skokiem w nową jakość, to w rzeczywistości jest też wynikiem mozolnego, ewolucyjnego procesu. Na krawędzi pomiędzy ewolucją i rewolucją balansuje wartość nieprzemijalności. I ona właśnie jest probierzem sztuki.

W mojej twórczości działanie w czerni bez koloru, a zarazem użycie koloru bez użycia czerni ma na celu akcentowanie, nadawanie siły i mocy wypowiedzi, która przez to odnajduje swój dynamiczny sens. Jest swoistym zamknięciem twórczego aktu graficznego. Paradoksalnie, mam wrażenie, że im mniej jest doktryn i podsumowań na polu sztuki, tym staje się ona bogatsza i otwarta na świat materii i konstrukcji.

Kolor jako pojedyncze zjawisko w grafice jest obecny na różnych płaszczyznach technologicznych i inaczej ukazuje swoją specyfikę w litografii, technikach metalowych, linorycie, sitodruku, drukach wypukłych i drukach wklęsłych. Wszelkie eksperymenty i poszukiwania, bez których grafika nie może istnieć i oddychać, rozwijają się w rozległe spektrum od prostych działań graficznych do zaskakujących pomysłów.

Grafika XXI podąża drogą eksperymentów druku cyfrowego, tradycyjnym podejściu do matrycy graficznej, jak również mieszania, łączenia i połączeń technik i technologii, nowych materii, to wchodzenie w nowe przestrzenie wielkich formatów, gdzie kolor cały czas ściera się z materią czerni i bieli. Jednak należy pamiętać, że zawsze znajdzie się ekipa himalaistów, która dotrze zimową porą na K2. Tak samo toczyć się będzie ten wielowiekowy w swojej istocie spór o sztukę, o jej formy i wieloraki przekaz nieobejmujący całości, pełen patosu, unicestwienia samego siebie. Hybrydy pełne krwistej nienawiści, uszione czekają na swój dzień, próbując odszukać w labiryncie drogę, by móc dotrzeć do miejsca, gdzie spoczywa Minotaur.

Trzeba mieć nie lada zmysł i wyobraźnię, by dotrzeć tam, nie używając światła. A i tam okazuje się, że to nie jest kres cierpienia i wyrzeczeń. Sztuka to zajęcie od pokoleń artystów, które nie jest niczym innym jak odzwierciedleniem odzierania byka ze skóry niczym, z obrazu Rembrandta, byka, który przed chwilą pozował na arenie do jednej z grafik F. Goyi.